

Wędkarska wyprawa na Grenlandię

Piotr Motyk: "Do wyjazdu na Grenlandię pchnęła mnie wizja połowu dzikich ryb, zasiedlających w wielkich stadach tamtejsze zimne i dobrze natlenione górskie rzeki. I to jakich ryb! Metodą połowu miała być sztuczna mucha.



Była to chyba moja najcięższa wyprawa. I to nie z uwagi na trudności ze złowieniem ryb, bo to było momentami wręcz dziecinnie proste. Natomiast bardzo mocno. We znaki dała się nam natomiast pogoda, a głównie deszcz i przenikliwe zimno, co w naszym namiotowym obozie na pustkowiu miało szczególnie dotkliwy wymiar. Drugim i kto wie, czy nie ważniejszym jeszcze czynnikiem był odlegość, jakie codziennie musieliśmy pokonywać w marszu do łowisk. To było trud momentami ponad siły, bardziej pasujący do kondycji istot niezniszczalnych niż zwykłych śmiertelników.

Zielona wyspa

Grenlandia jest największą wyspą świata – ma powierzchnię ponad 2 mln km². Geograficznie przynależy do Ameryki Północnej, a politycznie do Królestwa Danii, którego jest zamorskim terytorium zależnym. Cieszy się jednak dużą autonomią, posiada własny flag, język i lokalny parlament, a w gestii władz lokalnych pozostaje regulacja wielu dziedzin życia. W przeciwieństwie do Danii nie należy też do Unii Europejskiej, z której wystąpiła już wiele lat temu. Co ciekawe, Grenlandia należy jednak do strefy Schengen, co jest jaskrawym dowodem, że te dwie sprawy nie mają ze sobą nic wspólnego, choć są niesuszone przez wielu Polaków.

Grenlandię zamieszkują głównie Innuici, zwani dawniej Eskimosami, co starsze pokolenia pamiętaj na pewno ze swoich szkół. Wyspa pokryta jest w 81% lodem, niemniej w niektórych jej rejonach – głównie na południowym zachodzie – dominuje latem w miarę łagodny klimat oraz zieleń traw i porostów. Poza tym sama nazwa wyspy dowodzi, że w przeszłości było tam jeszcze cieplej i bardziej zielono, co może świadczyć o naturalnej zmienności klimatu Ziemi na przestrzeni wieków.

W ostatnich latach na Grenlandii rozwija się turystyka. Ludzie są ciekawi warunków życia w tak trudnych, często ekstremalnych warunkach, chcą też podziwiać dziką przyrodę północy, rzadkie zjawiska atmosferyczne i niespotykane gdzie indziej krajobrazy, ze szczególnym wskazaniem na takie atrakcje, jak pływające góry lodowe, wieloryby, zorza polarna, wędrówki po górzystych pustkowiach i lodolodzie. Coraz

czy?ciej zawijaj? tam statki wycieczkowe, cho? na szcz?cie nie te najwi?ksze. Pó?noc ma w sobie co? elitarnego, co ma te? prze?o?enie na wysokie ceny us?ug turystycznych – i niech tak lepiej pozostanie.

Najlepsz? por? na zwiedzanie Grenlandii jest oczywi?cie lato. W wielu jej cz??ciach temperatury s? tam wtedy zno?ne i dochodz? nawet do 15 stopni Celsjusza powy?ej zera, a s?o?ce ?wieci niemal przez ca?? dob?.

Miliony ryb

Dla mnie te geograficzno-przyrodnicze aspekty zwiedzania ?wiata by?y zawsze bardzo wa?ne, lecz cz?sto dodatkowym bod?cem przes?dzaj?cym o wyje?dzie w jakie? miejsce jest w?dkarska pasja. Tak te? by?o w przypadku Grenlandii – do wyjazdu na ni? pchn??a mnie w?a?nie wizja po?owu dzikich ryb, zasiedlaj?cych w wielkich stadach tamtejsze zimne i dobrze natlenione górskie rzeki. I to jakich ryb! Palie alpejskie – bo o nich tu mowa – zazwyczaj ?owi si? na spinning lub na sztuczne muchy.

W pogoni za paliami, które ?owi?em ju? w Skandynawii, Austrii, Rosji, Kanadzie oraz na Islandii, odwiedzi?em po raz pierwszy Grenlandi? w 2011 roku. Wyspa ta jest chyba najlepszym ?owiskiem palii na ?wiecie, a wyprawa na ni? prawdziwym zwie?czeniem paliowej pasji. Miliony ryb tego gatunku corocznie wchodz? na tar?o z morza do tamtejszych rzek i... nie ?owi ich prawie nikt! A to g?ównie ze wzgl?du na trudn? dost?pno?? zdecydowanej wi?kszo?ci ?owisk. Jednak na niektórych ?owiskach du?scy operatorzy zorganizowali skromne bazy w?dkarskie czynne przez kilka tygodni w roku – w zale?no?ci od panuj?cych w danej okolicy warunków pogodowych. Chwa?a im za ten wysi?ek i dzie?o podziwu godne. Dzi?ki nim na Grenlandi? przyje?daj? rokrocznie w?dkarze, pragn?cy wy?owi? si? palii do „bólu r?k” – g?ównie z USA i Kanady, a tak?e oczywi?cie z Europy. Ci?gnie ich tam nie tylko budz?ca zachwyt ogromna populacja palii, lecz tak?e niespotykana dziko?? natury i „pó?nocna” cisza.

Poprzednia moja wyprawa na Grenlandi? (nad rzek? Erfalik), w któr? by?em zaanga?owany zawodowo jako organizator, by? niezapomnianym prze?yciem. I to pomimo trudnych warunków bytowych w namiotowym obozie. W efekcie wielokrotnie w my?lach powraca?em w to miejsce, a? w ko?cu w ubieg?ym roku postanowi?em spróbowat? tych smakowitych „konfitur” raz jeszcze, jednak ju? nie na samej rzece. Tym razem postanowi?em wraz Micha?em Pszczo?? do??czy? do mi?dzynarodowej wyprawy, kieruj?cej si? do bazy po?o?onej u uj?cia rzeki Equalungunssuit do fiordu Nordre Isortoq. Metod? po?owu mia?a by? wy??cznie sztuczna mucha.

Bez Internetu i telefonu

10 lipca 2023 rano wsiedli?my z Micha?em do samolotu z Warszawy do Kopenhagi. Tam sp?dzili?my ca?e popo?udnie, odwiedzaj?c m.in. sklep w?dkarski. Dowiedzieli?my si? od sprzedawców, ?e wcze?niej myszkowali ju? u nich inni uczestnicy naszej wyprawy. Wieczór sp?dzili?my w kopenhaskiej restauracji Kokkeriet z gwiazdk? Michelin. Micha? zawsze dba o kulinarn? otoczk? wypraw i tym razem te? nie zawiód?. Menu degustacyjne by?o wyborne, nastroje przed wypraw? równie?. W Kopenhadze mieli?my przewidziany nocleg.

Nast?pnego ranka ju? na lotnisku spotkali?my innych uczestników wyprawy: managera bazy Mortena, jego asystenta Alberta oraz szefa kuchni Petera, a tak?e wszystkich pozosta?ych w?dkarzy – Davida i Andy’ego z USA, Nico i Severina ze Szwajcarii, Andy’ego i Scotta z Kanady, Eduarda z Francji, Andreasa z Niemiec oraz Toma-Erika z Norwegii. Po czterogodzinnym wygodnym locie wyl?dowali?my w dawnej ameryka?skiej bazie wojskowej Kangerlussuaq na Grenlandii. Tam jednak zacz??y „schody”. ...”

Na stronie 70 WW 9/24 Piotr Motyka zaprasza Was na w?dkarsk? wypraw? na Grenlandi?.

6 września 2024, 00:17